

Mają kluczowe elementy dla śledztwa

Data publikacji: 7.02.2025 19:00

Śledczy z bielskiej prokuratury okręgowej, zabezpieczyli elementy instalacji gazowej z pomieszczeń kamienicy w Cieszynie, w których mogło dojść do wybuchu gazu.

Dopiero po badaniach będzie można stwierdzić czy przykładowo doszło do wypadku, czy też celowego rozszczelnienia. Foto: st. ogn. Michał Fielek

Do pożaru i zaważenia się kamienicy doszło końcem grudnia ubiegłego roku. Zginęły wówczas dwie osoby, lokatorzy budynku. Prokurator Paweł Nikiel, rzecznik prokuratury okręgowej w Bielsku-Białej poinformował, że elementy zostaną teraz poddane badaniom przez biegłych. – **Należy ustalić, czy to z nich wydobywał się gaz, który doprowadził do zdarzenia. Przyczyna wybuchu nie jest jeszcze ustalona. Dopiero po badaniach będziemy mogli powiedzieć, czy przykładowo doszło do wypadku, czy też celowego rozszczelnienia. Na te wnioski będziemy musieli poczekać** – powiedział.

Potrzebne będą ekspertyzy kilku biegłych, aby stanowisko w tej sprawie miało charakter interdyscyplinarny. To znaczy, że eksperci sporządzą analizę nie tylko urządzeń i przewodów, ale również materiałoznawstwa czy obciążeń. – **Opinia w tej sprawie będzie gotowa najszybciej pod koniec marca** – wyjaśnił rzecznik prokuratury.

Na miejscu tragedii nadal będą pracowali biegli, ale już bez obecności prokuratora.

29 grudnia 2024 r., nad ranem zaważała się jednak z kamienic przy ul. Głębokiej w Cieszynie. Prawdopodobnie przyczyną był wybuch gazu. Eksplozja spowodowała, że dwie kamienice sąsiadujące z zaważonym budynkiem, także zostały poważnie uszkodzone.

Śledczy z Bielska-Białej prowadzą w tej sprawie postępowanie pod kątem art. 163 par. 1 i 3 Kodeksu Karnego, który mówi o sprowadzeniu zagrożenia życia lub zdrowia wielu poprzez spowodowanie pożaru lub eksplozji materiałów łatwopalnych. Przepięstwo to zagrożone to jest karą od roku do 10 lat więzienia.

W wyniku wybuchu śmierć ponieśli 46 -letni mężczyzna, który mieszkał na drugim piętrze oraz 78 - letnia kobieta, lokatorka z pierwszego piętra.

Tuż po tragedii media zaczęły spekulować, że 46- latek mógł doprowadzić do wybuchu gazu z powodu złej sytuacji rodzinnej. Tych informacji nie potwierdzają śledczy.

(ach)